Cena 15 groszy. Na kolejach i prowincji 18 groszy

Nr. 21 Warszawa, d. 7 lipca 1924 r. Rok I

Nowiny Sportowe STADJONU

Wychodzą w każdy Poniedziałek rano

Adres Redakcji i Administr.: **Senatorska, Gal. Luxemburga II p. Telefon 70-58**
Adres Drukarni i Redakcji nocnej w niedzielę od godz. 20-ej: **Przejazd 10. Tel. 51-25**
Adres „Aj. Wsch." Chmielna 49. Tel. 121-61. Tel. międzym. 121-17, 121-32, 121-40, 6-25, 97-31

Prenumerata miesięczna „Stadjonu" łącznie z „Nowinami Sport." **zł. 2 gr. 50.**
Cena ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy: na 4-ej stronie **15** gr. Reklama na 1-ej stronie **20** gr. Nadesłane w tekście **25** gr. — **Konto czekowe P. K. O. 7498.**

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE AJENCJI WSCHODNIEJ

Uroczyste otwarcie Igrzysk Olimpijskich.

IV Raid samochodowy.

Polonja — Warta. Warszawa — Górny Śląsk. Slavia — Wisła.

Wyścigi kolarskie

w Warszawie

Nowy rekord Szymczyka

Bieg drużynowy „Olimpijski"

Ostatni przed wyjazdem naszych przedstawicieli na Igrzyska VIII Olimpjady dzień wyścigów, wobec braku wielu z najwybitniejszych jeźdźców, nie wzbudzał nadywyczajnego zainteresowania. Ciekawym było tylko, jaki rezultat osiągną nasi w biegu drużynowym na 4 klm. na który na Olimpjadzie bardzo liczymy.

Wynik osiągnięty, o 6 sek. gorszy od Antwerpskiego — nie mówi jednak nic, gdyż ze składu drużyny olimpijskiej było tylko 2 jeźdźców — Lange i Szymczyk. W każdym razie wynik ten pozwala nam uważać nasze nadzieje za usprawiedliwione.

Próba pobicia rekordu na 400 m. wykazazała doskonałą formę Szymczyka, który pobił swój dawny rekord o 4/10 sek. Lange szedł za motorem b. ładnie i wygrał łatwiej niż zwykle.

Rezultaty techniczne.

Wyścig o naramiennik młodzieży.

Przedbiegi wygrali: Hasselbusch przed Nicińskim St., Oksiutycz przed Kowalskim, Szpądrowski przed Nicińskim J.

W rozgrywce (repechtage) zakwalifikował się Niciński St.

Półfinały wygrali Hasselbusch przed Szpądrowskim i Niciń[illegible] przed Oksiutyczem, w finale **Niciński St.** pobił Hasselbuscha, podczas gdy w walce o 3 miejsce Oksiutycz wykazał wyższość swą nad Szpądrowskim.

Bieg premjowy II klasy przypadł w udziale „Grotowi".

Próba pobicia rekordu na 400 m. dała wyniki następujące:

Garley 26,8 Iko 27, Janociński 27, Lange 27,4 na koniec.

Szymczyk 26,2

Co stanowi **nowy rekord polski** (dawny rekord; Szymczyk 26,6 sek.).

Wyścig demi fond I klasy wygrał Gronczewski przed Kwiecińskim. Finisze wygrali: 1-szy Bartodziejski przed Grochowskim. 2-gi Gronczewski.

Wyścig za motorami zebrał tych, co zwykle, za wyjątkiem Gędziorowskiego. Wygrał go brawurowo Lange, zostawiając o 2 okrążenia za sobą Turowskiego i Kamińskiego. Czas: 10 klm. 10'6,4".

Wyścig „sczatch". 2 serje: Iko bije Janocińskiego, Szymczyk dobrze broniącego się Garleya.

Bieg drużynowy „Olimpijski" na przestrzeni 4000 m. na czas. Startowały 3 drużyny. Najsłabsza (Gronczewski, Kamiński, Turowski, Grygorowicz) uzyskała czas 5'36", druga (Kwieciński, Bartodziejski, Grochowski, Janociński, Kubasiński) — 5'31", nakoniec drużyna Lange — Szymczyk — Iko — Garley wykazała czas 5'15,2" t. j. o 6 sekund więcej, niż zwycięzcy olimpjady Antwerpskiej.

Deszcz uniemożliwił dokończenie programu wyścigów.

Quo usque...

Jesteśmy widocznie tak przyzwyczajeni do braku logiki w naszem życiu społecznym i do wszelkich objawów nienormalności, jesteśmy zarazem tak bierni i tak smutnie bezradni, że nawet rzeczy, któreby w krajach europejskich wywołały powszechne oburzenie natychmiastową reakcję i znalazły żywy oddźwięk w Parlamencie — przechodzą u nas zupełnie niepostrzeżenie, ba, nie powodują nawet chociażby zdziwienia.

Zawodnik, należący do reprezentacji Rzeczpospolitej Polskiej na Igrzyskach VIII Olimpjady, zmuszony jest wyjeżdżać do Paryża pod przybranem nazwiskiem, by się nie narazić za to na wyrzucenie ze szkoły.

W każdym kraju kulturalnym fakt podobny spowodowałby cały szereg dymisji na naczelnych stanowiskach w Ministerstwie Oświaty.

U nas nik nie wzruszył nawet ramionami; nikt z członków sejmowego koła przyjaciół sportu nie uważał za stosowne zapytać Pana Ministra, jak mogło dojść do podobnej kompromitacji, do podobnego ośmieszania w oczach cywilizowanego świata szkolnictwa polskiego.

Fakt, który przytaczamy — najjaskrawszy — nie jest bynajmniej jedynym: kluby sportowe stolicy, Pomorza, a szczególnie Łodzi posiadają dziesiątki młodych adeptów, którzy muszą ukrywać się pod pseudonimem, gdyż zagrożono im w szkole, iż jeśli oddawać się będą ćwiczeniom sportowym — nie otrzymają promocji czy matury.

Przedstawiamy sobie doskonale takiego, wygrzebanego z jakiegoś muzeum okazów przedpotopowych jegomościa, tłumaczącego z złośliwą satysfakcją dążenia zdrowej psychicznie i fizycznie młodzieży do szerszego, czynniejszego, aktualniejszego pojmowania życia, nie widzącego nic poza martwemi regułkami gramatyki łacińskiej. Znaliśmy go wszyscy dawniej, ale dziś, gdy tak lubimy mówić o postępie?

Przypominamy, co nam niegdyś profesor-klasyk opowiadał. Do grodu helleńskiego, przez uczyniony w murach jego wyłom — witany entuzjastycznie przez dumnych z niego mieszkańców, powraca zwycięzca olimpijski.

Otoczony honorami, utrzymywany na koszt Państwa, cieszyć się będzie do końca lat swoich wdzięcznością ojczystego miasta, któremu tyle przysporzył chwały... A w świętym gaju olimpijskim stanie posąg jego, by przyszłe pokolenia podziwiać mogły wielkiego atletę i w cieniu drzew, sadzonych ręką Heraclesa, wspominać czyny przezeń dokonane.

Potem przypomnieliśmy sobie, jak to w roku 1920 w czasach zbyt blizkich, by pan profesor mógł o nich pamiętać, zwyciężając w biegu maratońskim, Hannes Kolehmainen słowu „Finlandja" nadał dźwięku spiżowego, i jak mała kraina stała się z jego powodu wielką w oczach świata.

Przypomniało się nam, jak biedny, słabo zaludniony kraj ten, na znak wdzięczności zaofiarował znakomitemu atlecie — w charakterze daru narodowego — folwarczek.

Potem zobaczyliśmy we śnie: zawodnik polski w[illegible]ięcznych tłumów pokonał w szlachetnej walce sportowej elitę atletyczną świata, wybrańców 42 narodów, uczestniczących w Olimpjadzie Paryskiej... Po raz pierwszy i jedyny sztandar z Orłem Białym ukazał się na szczycie wielkiego masztu, wzniósł się ponad gwiaździsty sztandar zaatlantycki, ponad sztandar potężnego Imperjum Brytyjskiego. Z tysiąca ust zagrzmiał okrzyk zachwytu. Prasa świata całego nie znajdywała słów podziwu dla młodego tryumfatora, a narodowi, który wydać potrafi takich ludzi — wróżyła przyszłość godną jego [illegible]ej przeszłości.

Wymawiane z uwielbieniem przez wszystkich przybrane nazwisko obiegło obie półkule ziemskie...

A potem widzieliśmy powrót do wdzięcznej Ojczyzny: audjencja u Pana Dyrektora, wydalenie z gimnazjum, złamana karjera życiowa... a dla Pana Dyrektora — „Polonia Restituta" oczywiście.

Cieszymy się, że to tylko sen, że Kostrzewski II nie będzie pewnie miał nieszczęścia dodać blasku barwom polskim, i wspominamy dawną łacinę:

„Quo usque tandem abutere patientia nostra".

LWÓW

Hasmonea — reprez. Bielska 5:1 (3:1)

Mecz rozpoczął się o godz. 4 Grano przy niemożliwym upale, który oddziaływał na obie drużyny. Hasmonea grała ambitniej, górowała technicznie i taktycznie. Rogów 3:2. Sędzia p. Wildner słaby.

Rudolfshügel (Wiedeń) Czarni 9:2 (7:1)

Doskonale grająca drużyna wiedeńska odniosła łatwe zwycięstwo, zawinione w pewnej części przez rezerwowego bramkarza Czarnych. Czarni grali ospale i bez ambicji. Jedną bramkę uzyskali z rzutu karnego. Rogów 7:1. Sędziował p. Szargiel.

Repr. Bielska — Czarni 2:1 (0:1)

6.7. Czarni nie umieli stawić skutecznego oporu, na skutek braku zgrania między pomocą i napadem. Rogów 7:3. Sędzia słaby.

Rudolfshügel — Hasmonea 3:2 (3:1)

Wynik b. zaszczytny dla Hasmonei, która zawdzięcza go ambitnej i ofiarnej grze.

POZNAŃ

Warta — Polonja 2:2 (0:0).

POZNAŃ, 6.6. Był to jeden z najładniejszych meczów w sezonie. Tempo gry nadzwyczaj ostre. Warta bez Stalińskiego, Ofinbachera, Nizińskiego, Kosickiego. Polonja miała 3 rezerwowych. W bramce Polonji grał Gross, (dawniej WKS Modlin), który przeszedł wszystkich widzianych w Poznaniu bramkarzy i którego po meczu publiczność wyniosła na rękach z boiska.

Warta miała przygniatającą przewagę i grała, jak za swych najlepszych czasów.

Do przerwy atakuje stale Warta, lecz Gross chwyta wspaniale szereg nieuchronnych strzałów.

Po przerwie obraz gry ten sam. Były momenty, kiedy cała jedenastka Polonji znajdowała się pod własną bramką. 1-szą bramkę strzelił z zamieszania Szmidt po przeboju Przybysza.

Po minucie rewanżuje się Bułatow I w identycznej sytuacji. Dalszy punkt z winy bramkarza Warty zdobywa Kriger. W ostatniej minucie wyrównuje Przybysz główką po kornerze. Wspomnienia tego meczu będą niezatarte. Sędzia Adamski słaby. Gross w Polonji i Spojda w Warcie wprost fenomenalni. Prócz nich wyróżniali się Dabert i Przybysz w Warcie, a Kriger i Loth II w Polonji. Publiczności 3500 osób.

Warta III — Posnanja III 7:0.

Przygniatająca przewaga Warty. Sędziował p. Adamski.

WILNO

V. S. Sport — Wilja 2:0 (0:0)

5.7. Mistrz Estonji w zupełności zasłużył na zwycięstwo. Wilja, w osłabionym składzie, pomimo ambitnej gry musiała uledz gościom, lepszym technicznie i taktycznie. Rogów 4:3 dla Wilji.

Sędziował p. Ryszanek.

Wilja — V. S. Sport 1:1 (1:0)

6.7. Wilja grała o klasę lepiej niż dnia poprzedniego. Obrońcy Grabowski i Podkowiński paraliżowali wszelkie ataki gości. Wyrównującą bramkę strzela po aucie z rogu lewy łącznik Sportu, w zamieszaniu podbramkowym. U Wilji zasłużył na wyróżnienie powracający do formy Leszczyński. Rogów 7:2. Sędzia p. Ryszanek niezdecydowany.

KRAKÓW

Wczorajsze zawody: **Slavia (Praga)** przeciw **Wisła 4:1 (1:1).** W dzisiejszych zawodach tych samych drużyn **2:1 (1:1)** na korzyść gości. Dzisiejsze zawody b. interesujące. Wisła wystąpiła w pełnym składzie, atakowano silnie, słaby tylko Styczeń. Czesi nie wykazali nic, prócz lepszej techniki. Ich kombinacje podbramkowe rozbijały się o dobrą obronę Wisły. Świetny był zwłaszcza bramkarz Wiśniewski. W drugiej połowie gry u Slavii ogromne osłabienie, chwilami nawet przestawała ona grać. Dopiero ku końcowi zyskała zwycięskiego goala.

Sędziował dr. Lustgarten. Publiczności b. dużo.

WARSZAWA

ŁTGS (Łódź)—Legja 11:0 (4:0)

6.7 Boisko Legji. Przez cały czas ogromna przewaga ŁTGS nad Legją, która grała b. słabo. Już przez pierwsze 15 minut Łodzianie strzelają 4 bramki, dalsze padają po przerwie w niewielkich następach czasu. ŁTGS jest drużyną dobrą technicznie, grającą b. ambitnie i spokojnie; jednym słowem pod każdym względem przewyższającą przeciwnika. U Legji znać brak treningu, pozatem dał się odczuć brak graczy, wysłanych do reprezentacji na Górny Śląsk.

ŁTGS przedstawił się b. sympatycznie. Wyróżnił się z nich Wieliszek i Slinc w pomocy, oraz środkowa trójka ataku, zwłaszcza Kulaniak na lewym łączniku. Debiut Zelechowskiego w „Legji" wypadł słabo. B. dobry sędzia, p. Wagner, zmuszony był usunąć jednego z widzów przez policję, wskutek ciągłych obraźliwych okrzyków, skierowanych do niego.

K. S. Olimpja — RKS Skra 2:1 (2:0).

Mistrzostwo klasy B. WOZPN.

6.VII. Park Sobieskiego. Gra dość interesująca, gdyż dobry atak „Olimpji" często musiał walczyć z doskonałą obroną „Skry", a ta, aczkolwiek posiadając słabszy atak, spotykała mniejszy opór ze strony słabszej obrony „Olimpji", również wytwarzała wiele niebezpiecznych sytuacyj pod bramką białozielonych. Widocznej przewagi żadna ze stron nie miała, pod koniec gry dopiero „Skra", silniejsza fizycznie, zaczyna gnieść spuchniętą „Olimpję", wyrównać jednak nie może. Pierwsze dwie bramki strzela „Olimpja" przez lewego łącznika, przytem jedną z wolnego, trudną, ale możliwą do obrony. Honorowego goala zdobyła „Skra" z karnego za faul. Z „Olimpji" wyróżnił się atak, zwłaszcza lewy łącznik i prawoskrzydłowy, ze „Skry" przedewszystkiem obrona; pomoc odpowiedziała wymaganiom. Z obu drużyn dobrzy byli również bramkarze, którzy zażegnali niebezpieczeństwo w kilku b. ciężkich sytuacjach. Sędziował p. Wąsowicz.

Warszawianka II — AZS 3:0 (walkower).

Mistrzostwo grupy rezerw kl. B.

5.VII. Boisko 36 p. p. „Warszawianka" uzyskuje 2 punkty wskutek niestawienia się AZS.

Polonia II — Legja II 1:1

Mecz towarzyski.

5. VII. Boisko „Legji". Zamiast meczu o mistrzostwo tychże drużyn odbył się mecz towarzyski, który dał wynik remisowy 1:1.

Old-Boy'e Legja — Baon Chemiczny 1:0

Dzień 15.VII odbył się na boisku Legji 1-szy mecz drużyny Old-Boyów którzy zmienili się z Baonem Chemicznym. Zasłużone zwycięstwo uzyskali Old Boy'e. Do pauzy 0:0.

ŁÓDŹ

Warszawianka—ŁKS. 2:1 (2:0)

ŁKS. II. — ŁKS. III. 3:0 O mistrzostwo kl. B.

Kaniów — Sokół 2:0

Widzew — Zgierz 3:0

Widzew przechodzi do kl. A.

Górny Śląsk-Warszawa 3:1 (1:0)

KRÓLEWSKA-HUTA, 6.7. Górny Śląsk — Warszawa 3:1 (1:0). Zawody dzisiejsze między reprezentacją Warszawy i Górnego Śląska zakończyły się porażką drużyny stołecznej, reprezentowanej przez 7-miu graczy B klasowych i 4-ch A klasowych, najlepsi bowiem gracze Polonji i Warszawianki walczyli przeciw Warcie w Poznaniu i Ł.K.S. w Łodzi.

Tak osłabionej drużynie przeciwstawił Górny Śląsk swój najmocniejszy skład z wyjątkiem Görlitza, którego zastąpił Stabik z Djany. W pierwszej połowie gry znaczna przewaga gospodarzy, którzy jednak cyfrowo nie mogli zaznaczyć swej przewagi, gdyż niebezpieczne ataki likwidował skutecznie Akimow.

Po pauzie gra coraz żywsza, a Warszawa coraz częściej atakuje i w 66 minucie Berlinerblau zyskuje strzałem z bliska honorową bramkę.

W 75 minucie sędzia dyktuje karny przeciw Warszawie zamieniony przez Richtera w bramkę, a w 81 m. Szopa pięknym dalekim strzałem zyskuje dla Górnego Śląska trzecią i ostatnią bramkę.

W drużynie G. Śląska zasłużyli na wyróżnienie Duda (Amstorzy) i Szopa (F. C. 1 Katowice), z Warszawy Akimow i Amirowicz. Rogów 7.1 dla G. Śląska. Sędzia p. Roguła z Katowic — słaby.

Nasi lekko-atleci w Paryżu

PAT podał dnia 4 b. m. depeszę, według której lekko-atleci polscy mieliby być bardzo niezadowoleni z organizowania ekspedycji, szczególnie zaś z niewystarczającego jakoby wyżywienia i mieliby pod tym względem żal do Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich.

Zasięgnęliśmy na skutek tych wiadomości informacji w Polskim Komitecie Igrzysk Olimpijskich, gdzie nam oświadczono następująco:

PKIO jeszcze w kwietniu miał zapewniony lokal w szkole polskiej Batignolles w Paryżu. Koszta przejazdu zawodników zostały opłacone przez PKIO. Oprócz bezpłatnego mieszkania i wielu innych udogodnień, uczestnicy ekspedycji otrzymują dziennie na utrzymanie po 15 złotych, co przy obecnych cenach w zupełności wystarcza na całkowite b. dobre utrzymanie. W Paryżu znajduje się specjalna delegatura Komitetu, z prezesem ks. Lubomirskim, prezesem PZLA p. Kowalewskim, prezesem WOZLA p. Znajdowskim na czele.

Delegacja ta posiada zupełnie wystarczające fundusze na potrzeby reprezentacji lekko-atletycznej, a w razie konieczności nie omieszkałaby zapotrzebować pieniędzy z Warszawy. Wobec powyższego należy stwierdzić, iż wiadomości o biedowaniu naszych atletów nie odpowiadają rzeczywistości.

Dokładnych informacyj PKIO udzieli po otrzymaniu z Paryża odpowiednich wyjaśnień. W każdym razie do jakiegokolwiek zaniepokojenia losem naszych sportowców żadnych podstaw niema.

OLIMPJADA

Otwarcie Igrzysk Olimpijskich.

PARYŻ 6.VII. (PAT.). Nastąpiło tu bardzo uroczyste i imponujące napływem publiczności otwarcie zawodów olimpijskich lekkoatletycznych. Pogoda prześliczna sprzyjała podniosłemu nastrojowi wśród zebranych. Na uroczystości inaguracyjnej byli obecni między innemi książę Walji, szwedzki korpus dyplomatyczny, ze strony Polski min. Chłapowski. Wobec niezliczonych tłumów prez. Doumerge ogłosił oficjalnie o rozpoczęciu zawodów. Mowie jego towarzyszyły wystrzały armatnie. Następnie chór artystów wykonał Marsyljankę, podczas której narodowości, biorące udział w zawodach lekkoatletycznych, defilowały w kolejności alfabetycznej.

W chwili, gdy zbliżyły się szeregi polskich lekko-atletów, zebrane tłumy wybuchneły huraganowym aplauzem okrzyków i oklasków pod adresem sojusznika Francji-Polski. Dzień ten pozostanie niezapomniany w pamięci uczestników.

Przysięgę wygłosił lekkoatleta francuski Geo André. W otwarciu zawodów, prócz księcia Walji wzięli jeszcze udział ks. Helena, ks. Karol Rumuński i Królestwo Serbji. Byli także na otwarciu reprezentanci franc. Akademji Sztuk Pięknych, wyższych władz i prasa w komplecie.

PARYŻ, 6.7. PAT. W zawodach zapaśniczych Rękawek (Polska) wagi najlżejszej pokonał Ravlidesa (Grecja). W biegu 100 mtr. płaskim piątym przybył Dobrowolski (Polska), szóstym Weiss (Polska). W zawodach strzeleckich do gołębi (drużynami) pierwsza Kanada 76 p.; Stany Zjednoczone, Finlandja—74; Belgja, Szwecja—72; Francja — 69; Austja — 69. Austrja — 68; Włochy — 65, Norwegja — 63; Czechosłowacja — 62; Anglja 61; Węgry — 59 punktów.

Liczba gołębi 80 sztuk. W zawodach szermierczych na szpady Norwegja pokonała Czechosłowację, która usunęła się z dalszej konkurencji, Anglja pokonała Argentynę 9:7, Stany Ziednoczone zwyciężyły Szwecję 8:7; Holandja Portugalje 9:6, Kuba pokonała Grecję 9:7. Hiszpanja pokonała Włochy 9:7, Uragwaj Danję 9:7.

W szermierczych zawodach eliminacyjnych dla pań angielka p. Daniel pokonała polkę p. Dubieńską. P. Barding (Danja) zwyciężyła p. Bury (Francja). P. Homilton (Szwecja) pokonała p. De Boyer (Holandja).

W zawodach olimpijskich na florety (jednostkowe dla panów) Pedro Medy (Urgwaj) pokonał Winklera (Polska), Nitinger (Austrja) pokonał Albaret'a (Szwajcarja).

PARYŻ, 3.7. Na posiedzeniu Wydz. Literackiego VIII Olimp., pod przewodnictwem członka Akademji francuskiej p. Jean Richepin przy obecnych hr. Noailles, pp. Paul Valory, markiza de Polignac, Jean de Castellane, Boudariat Jean de Pierrefeu, de St.-Pastout, po odbytych naradach, treścią których było zaznajomienie się obecnych z działami nadesłanemi na konkurs sztuki, postanowiono nagrodzić medalem srebrnym pozłacanym p. Geo Charles (Francja) za pracę jego p. t. „Jeux Olympiques". Medalem srebrnym p. Jozeph Peterson (Danja) za jego poemat p. t. „Euryalo" i miss Margaret Stuact (Anglja) za jej poezje p. t. „Le ehant de l'Epoo". Medalem bronzowym nagrodzono: p. M. Gogarty (Irlandja) za jego "Odo pour les Jeux de Tailteann" p. M. G. A. Gonnot (Francja) za jego powieść p. t. „Vers le Dieu d'Olympyie".

PARYŻ, 3.7 (Pat.). Zawody olimpijskie strzelania z broni myśliwskiej po ostatecznem rozegraniu finałów rezultaty przedstawiają się jak następute: 1) Norwegja — 160 punktów, 2) Szwecja — 154 pkt., 3) Stany Zjednoczone — 148 pkt., 4) Anglja — 136 pkt., 5) Finlandja — 130 pkt., 6) Węgry — 97 pkt. Czechosłowacja po przegranej ze wszystkimi odpadła.

PARYŻ, 1.7 (Pat.). Turniej olimpijski w walce na florety wygrała Francja zwyciężając w ostatecznej rozgrywce Belgję 13:3. Drugie miejsce zajęła Belgja, trzecie Węgry, czwarte Włochy.

Rozpoczęcie IV Raidu Samochodowego

Wczoraj punktualnie o godz. 24 w nocy rozpoczął się IV Międzynarodowy Raid Automobilowy dookoła Polski. Wybuch rakiety dał znak rozpoczęcia.

Start dają komandor Paweł Bitechan i wicekomandor Grabowski. Pierwsza wyrusza w drogę maszyna Buick z kierowcą St. Dobrowolskim.

Jest to auto oznaczone Nr. 3. Dalej następują w minutowych przerwach starty maszyn w kolejności numerów.

Wycofane zostały z Raidu maszyny Nr. Nr. 1, 2, 6, 25. O godz. 0 m. 20 odszedł automobil O. N. Nr. 20 ze specjalnym korespondentem „Stadionu" redaktorem kpt. Królikowskim.

Z ramienia PAT. wyjechał na Raid p. Jakób Orłowski.

Publiczności na Saskim Placu zgromadziła się tak wielka liczba, że policji i żandarmerji z trudnością przychodziło ustrzec zgromadzonych przed możliwym wypadkiem. Na placu zwracała uwagę oryginalna reklama firmy Varsovie-Automobile, w postaci człowieka, przybranego w gumy samochodowe. Ze zgłoszonych 28 maszyn wyruszyło 24. Organizacja Raidu b. sprężysta. 1-szy etap prowadzi z Warszawy do Zamościa przez Brześć.

Nasi olimpijczycy



„Munio" się cieszy.

Rzeczy wesołe

Wobec braku miejsca w dziale sprawozdawczym zmuszeni jesteśmy zamiast „Rzeczy wesołych" dać tu sprawozdanie z sensacyjnego meczu piłkarskiego „Artyści — Prasa", który się odbył w dn. 5 lipca popołudniu. Miejmy nadzieję, iż nie stanie się to z krzywdą dla mniej poważnie zapatrującej się na świat części czytelników.

Albowiem oglądanie meczu tego zaiste mogło wyleczyć najbeznadziejniejszego melancholika.

Pierwszą ukazuje się na boisku nieco stremowana (siła przyzwyczajenia) drużyna „Artystów", zaraz po niej zjawia się „Prasa sportowa" — w pięknych kostiumach, użyczonych przez firmę „F. Mandl i S-ka". Błękitne koszulki wywołują wśród publiczności złudzenie, iż ma przed sobą drużynę Urugwayu; złudzenie to jednak pryska, jak bańka mydlana, przy pierwszym kopnięciu piłki (nietyle nawet kopnięciu ile usiłowaniu kopnięcia). Przy grobowej ciszy sędzia kpt. Loth daje znak rozpoczęcia. Artyści atakują z żywiołową siłą... Parnell na prawem skrzydle stwarza szereg groźnych sytuacyj podbramkowych, które jednak trójka środkowa napadu zawsze szczęśliwie dla Prasy wyjaśnia niezawodnemi kiksami, ku nieskończonemu oburzeniu znakomitego tancerza.

Po pewnym czasie i Prasa zaczyna przychodzić do głosu i choć przeważnie jeszcze „cienko śpiewa", jednak od czasu do czasu staje się niebezpieczną.

Jeziorow kiemu na środku ataku nie zawsze udaje się uniknąć zetknięć z piłką; parę razy oddaje on precyzyjne strzały w słupek kornerowy.

Tempo gry wzmaga się i dochodzi do 3 klm. na godzinę... Mimo to w pierwszych 10 minutach „puchnie" tylko połowa graczy... oczywiście „Prasy", przekonywującej się, że krytykować innych jest dużo łatwiej, niż dawać dobry przykład... Udaje się jej jednak przez lewoskrzydłowego Mielecha zdobyć do przerwy jeden punkt, ku wielkiemu zgorszeniu publiczności, złożonej przeważnie ze stałych ofiar krytyki.

Po przerwie wyższość fachowców zaznacza się wyraźniej czego rezultatem dalsze dwie bramki. Artyści jednak nie tracą nadziei i w ostatnich minutach strzelają 2 goale, przepuszczone pewnie przez obu bramkarzy „prasy" Królikowskiego i Muszkieta. Wynik więc ostateczny 3:2.

Przechodząc teraz do oceny poszczególnych graczy, zmuszeni jesteśmy zaznaczyć iż wielu członków drużyny „prasy" powinno by raczej znajdować się wśród artystów jeśli nie na boisku — to przynajmniej w operetce.

Bramkarz obronił wszystkie strzały, których nie puścił. Więcej wymagać trudno! Jeśli piłki jak górne tak dolne łapał niezbyt poprawnie to w każdym razie imponował spokojem zaiste olimpiskim. Burghardt był najlepszym od końca na boisku (i do końca), cierpliwy i staranny i dla nikogo nieszkodliwy. Raszke grał bez podstaw psychologicznych, Jeziorowski z psychologją ale bez nóg. Reszta, jako grająca naprawde dobrze, na wzmiankę w rubryce nie zasługuje.

Artyści zbyt często ograniczali się do roli statystów. Na wyróżnienie (nie z tej strony) zasługują bramkarz Wawrzkowicz, Biegański a szczególnie Parnell, przyzwyczajeni z resztą do roli solistów.

Co do sędziego kpt. Lotha stwierdzamy z niewymowną przykrością, że nie oparł się pokusie kartek teatralnych, co nie przeszkadzało mu starać się o przychylną recenzje prasy.

Kongres prasy sportowej

PARYŻ, 4.7 (Pat.). Międzynarodowy Kongres prasy sportowej, otwarty tu w dn. 1 lipca, został wczoraj zamknięty. W obradach Kongresu wzięły udział 32 państwa. Reprezentantami Polski na Kongresie byli pp. Krzyczkowski, Polakiewicz i Szatkowski. Prezes delegacji prasy sportowej polskiej Garczyński przybył dopiero po zamknięciu obrad Kongresu. Kongres uchwalił statut Międzynarodowego Związku Prasy Sportowej i wybrał na prezesa Związku p. Franciszka Reichela, na sekretarza zaś p. Bruni, obaj Francuzi. Zastępcą sekretarza wybrano Polaka p. Szatkowskiego, korespondenta krakowskiego „Przeglądu Sportowego". Skarbnikiem obrano p. Lustergeon (Holandja).

Tour de France

Drugi etap kolarskiego Tour de France'u wygrał francuz Bellenger przed Vile, Frantz'em, Jacquinot, Huywertem, Mottiatem, pokrywając 371 klm. w 14 g. 34 m. 31 s

Etap trzeci (Cherbourg — Brest) zakończył się zwycięstwem Beekmana (Belgja) przed Thya'em, Englebertem, Bellengerem, Alanccurtem, Bottechim. Belg pokrył 403 klm. w 15 g. 44 m. Podczas tego etapu wycofali się niespodziewanie z biegu bracia Pelissier, na skutek nieporozumienia z komisarzami. Z chwilą tą Francja traci szanse do wygrania wyścigu.

Czwarty etap (Brest — Les Sables d'Olonne) wygrał Goethals przed Bellengerem, Beekmanem, Mottiatem, Bottechia. Pokrył on rozdzielającą te dwa miasta przestrzeń 412 klm. w 16 g. 28 m. 51 sek.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajmują włoch Bottechia i belgijczyk Beckman, (61 g. 48 m). Za niemi stoją Scieur (Belgja) Brunero (Włochy), (Huot (Francja), Thiberghien (Belgja) po 61 g 51 m.: dalej Bellenger, Buysse, Frantz, Sellier. Poniżej godziny opóźnienia ma 30 kolarzy, którzy wszyscy jeszcze mogą pretendować do "zwycięstwa. Z poważnych kandydatów, prócz Pelissierów nie odpadł jeszcze nikt.

Kolarskie Grand Prix de Paris

Wielką nagrodę Paryża dla zawodowców zdobył Francuz **Schilles**, bijąc w finale Poulaina. W półfinałach odpadli m in. Spencer (Ameryka), Leene (Holandja), Degraeve (Belgja), Bailey (Anglja), Moretti (Włochy), Kauffman (Szwajcarja).

Grand Prix amatorskie zdobył **Michard** w walce z Cugnot; poprzednio odpadli m. inn Peeters, Mazairac, Van Drakensteјn, oraz Bossi i Del Grosso — którzy z taką łatwością bili naszych sprinterów.

Rekordy kolarskie

Wiktor Linart pobił w Tilburg (Holandja) szereg rekordów światowych za motorem:

15 klm.	w 11 m.	16, sek.,
20 „	w 14 m.	58,2 sek.,
25 „	w 18 m.	38,4 sek.,
30 „	w 22 m.	17,6 sek.,
40 „	w 29 m.	34,2 sek.,
50 „	w 37 m.	28,6 sek.

Olimpijska reprezentacja kolarska

Skład olimpijskiej reprezentacji kolarskiej ustalono następująco:

1000 m. Łazarski, Szymczyk.

50 klm. Lange, Stankiewicz.

Szosa 188 klm. Hecksman, Krzemiński, Ignatowicz, Miller.

Drużynowy 4 klm. Lange, Stankiewicz, Szymczyk, Łazarski.

Rezerwa: „Iko".

Stankiewicz już wyjechał do Paryża przez Kopenhagę, reszta wyruszy 10 lipca pod kierownictwem p. Harasimowicza. Udział Hecksmana został umożliwionym dopiero w ostatniej chwili, gdyż dopiero teraz ukończone zostały nareszcie formalności, związane z przyjęciem obywatelstwa polskiego.

Zawody harcerskie o mistrzostwo Z.H.P.

D. 3, 4, 5 i 6 b. m. w związku z narodowym zlotem harcerskim H.K.S. Varsovia zorganizował zawody, obejmujące lekką atletykę oraz gry ruchome (szczypiorniak, piłka nożna, latająca, koszykowa). W lekkiej atletyce w biegach pierwsze miejsca zajęła przeważnie Warszawa, mając takich biegaczy, jak Mieszkowski, Wituch, Foryś i Centkiewicz. Wyniki nagół dość słabe, (400 m — Mieszkowski 56,2 sek. 100 m. — Mieszkowski 12,1 sek.). Pozatem zorganizowano pięciobój harcerski, w którym zwyciężył Jagalski (Toruń), II Mieszkowski (Warszawa).

W piłce nożnej HKS Czuwaj (Przemyśl), mistrz kl. B tamtejszego okręgu pokazał ładną grę, bijąc Aklasową „Varsovię" 4:2.

Pozatem w niedzielę w parku Sobieskiego odbył się przegląd wszystkich drużyn przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz efektowny pokaz gier i ćwiczeń harcerskich, w których brali również udział przybyli harcerze angielscy i szkoccy.

Tenisowe mistrzostwo w Wimbledon

LONDYN 6.7 (PAT. Borotra (Francja) na konkursie tenisowym w Wimbledon zdobył mistrzostwo światowe zwycięzywszy Lacoste'a (Francja) w pięciu setach.

PIŁKA NOŻNA W WIEDNIU

WIEDEŃ, 6.7. PAT. Wczorajsze zawody piłki nożnej. Simmering przeciw Admira 2:1, Vienne przeciw Hertha 2:2. W zawodach dzisieiszych: Amateure przeciw Slovan 8:6, po przedłużonej grze.

REPERTUAR TEATRALNY

Teatr Rozmaitości. Dziś po raz 2-gi „Nieprzyjaciółki" Nicodemiego. Świetną obsadę stanowią pp.: Węgrzyn, Rotter-Jarnińska, Dulębianka, Lindorfówna, Horwath, Owerllo, Kotarbiński, Zejdowski, Różański, Benda, Kozłowska i Kochanowska. Reżyserja p. P. Owerłły.

Teatr Letni. Dziś i jutro wesoła komedja „Dwaj mężowie p. Marty", króra cieszy się niezwykłem powodzeniem.

W próbach pod kierunkiem p. Chaberskiego i Fertnera „Promienie F. F." Winawera. Sztuka ta ukaże się po raz pierwszy w przyszłym tygodniu.

Teatr Polski. Zamknięty.

Teatr Mały. Zamknięty.

Teatr Komedja. Dziś i jeszcze przez tydzień świetna komedja Picard'a i Jaeger-Schmidta „Małżeństwo Fredeny", z pp. Ćwiklińską Zelwerowiczem, Czaplińską i Daczyńskim w rolach głównych. Następnemi premjerami, które zakończą sezon teatru Komedja będą przezabawna komedja paryska Mouezy-Eon'a „Musisz się pan ożenić" w przekładzie W. Perzyńskiego, oraz orginalna krotochwila-groteska Wł. Jarzębiec-Zalewskiego „Maskota".

Teatr Powszechny. Dziś „Hrabianka apaszka" czyli „Rycerze nocy".

Teatr Nowości w ogrodzie. Dziś w dalszym ciągu wodewil „Pipman szaleje", pióra trzech znanych autorów dr. Pietraszka, Konrada Toma i W. Willy'ego.

Teatr Operetka — Wodewil. Dziś po raz drugi wspaniała operetka w 3-ch aktach p. t. „Marjetta". Muzyka Waltera Kolla. W roli tytułowej p. K. Niewiarowska w głównych rolach pp. Sokołowska, Redo, Rufin, Morozowicz, Szczawiński, Dowmunt i Hoffman.

Teatr Stańczyk. Dziś „Koszałki-opałki" z gościnnym udziałem Pawliszczewowej i Parnella.

Bagatela. Dziś nowy składany program w świetnem wykonaniu całego zespołu „Qui Pro Quo".

Najbliższe mecze bokserskie

W najbliższej przyszłości odbędzie się kilka sensacyjnych spotkań bokserskich.

Wschodząca gwiazda w wadze ciężkiej — **Paolino** — zmierzy się 9 lipca z mistrzem Anglji **Frank Goddard'em**. Tegoż dnia **Mascart** spotka się w **Danny Frush'em** który, jak wiadomo, pokonał **Criqui'ego**, lecz uległ w 8 starciu **Fred Bretonnaiowi.**

W końcu lipca spotkają się w Ameryce **Carpentier** z mistrzem Ameryki wagi półciężkiej **Tunneyem**, który ostatnio pobił dedydującego mistrza Europy wagi ciężkiej **Erminio Spalla**, podczas gdy niedawny przeciwnik **Carpentiera Gibbons** ma walczyć w Europie z anglikiem **Bloomfieldem.**

Mecz **Harry Wills—Luis Firpo** ma również odbyć się niezadługo a zwycięsca stawać do walki z **Dempseyem.**

Jednym słowem, przed jesienią nastąpi cały szereg spotkań o pierwszorzędnym znaczeniu międzynarodowem.

Wyścigi konne

Wczoraj w ostatnim dniu wiosennego sezonu wyścigów konnych w gonitwie 5-ej (Handicap Kordyana na dyst. 2200 m. czteroletni Ryś stajni Grzybowskich, tegoroczny zwycięzcą nagrody im. Prezydenta Rzeczypospolitej a przeszłoroczny zwycięzca polskiego Derby, trafiwszy na wyrwę w gruncie złamał nogę.

Ryś był najlepszym czteroletkiem naszego przychowku i strata ta jest wprost nie powetowaną dla polskiej hodowli.

Wydawca dr. Wł. OSMOLSKI („Stadjon"). Tłoczono w drukarni M. S. Wojsk. — Przejazd 10. Redaktor: KROLIKOWSKI-MUSZKIET.